

Spotkanie ambasadorów „wielkiej czwórki” w Berlinie

W gmachu byłej sojuszniczej rady kontroli w Berlinie zachodnim odbyło się w czwartek kolejne posiedzenie ambasadorów czterech wielkich mocarstw w ramach wymiany poglądów na problemy związane z sytuacją w Berlinie zachodnim.

Ambasadorzy — jak głosi komunikat ADN — omówili w rzeczowy sposób problemy będące przedmiotem tego posiedzenia.

Ustalono, że następne spotkanie ambasadorów czterech wielkich mocarstw poprzedzą dalsze konsultacje na szczeblu ekspertów.

NRD uzyska poręczony kredyty

NRD ma otrzymać w przyszłości zagwarantowane kredyty brytyjskie na zakupy dokonywane w Wielkiej Brytanii. Odpowiednie porozumienie zostało zawarte między londyńskim bankiem handlowym „Kleinwort, Benson Ltd” oraz bankiem emisyjnym i bankiem handlu zagranicznego NRD. Rokowania w tej sprawie trwały 12 miesięcy.

Po raz pierwszy tym samym państwowym brytyjski urząd gwarancji kredytów eksportowych udzielił także kredytów NRD, stosunkowo korzystnie oprocentowanych. Pułap tych kredytów ma wynosić około 30 mln funtów szterlingów, a procentowanie przypuszczalnie 7, procent przy okresie spłaty wynoszącym 5 lat.

Kto powinien opiniować podanie o stypendium?

Dotychczasowy system przydziału studentom pomocy materialnej — według oceny działalności Zrzeszenia Studentów Polskich — zawiera w sobie pewien margines, który dopuszcza popełnianie błędów w rozdzielaniu stypendiów. Każdego roku studenci ubiegający się o stypendia składają w swoich uczelniach skomplikowane formularze, które są dowodem dochoców ich rodziców, podania i opinie, wystawiane przez społeczne komisje do spraw młodzieży. Wszystkie te dokumenty stanowią podstawę przydziału państwowych stypendiów pieniężnych.

Przepisy stypendialne, które uległy zmianie w czerwcu 1969 roku, ujęte są w dość zawiłą formę. Ministerstwo Oświaty i Szkolnictwa Wzwyższego wydało w grudniu 1969 r. tymczasowy informator, który ma ułatwić interpretację tych przepisów. Mimo to nawet te dwa dokumenty nie gwarantują w pełni sprawiedliwego podziału pomocy materialnej.

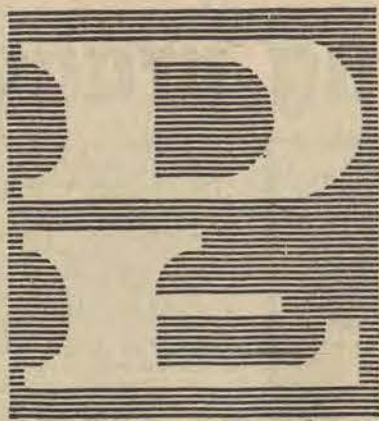
Formularze, wypełniane w zakładach pracy rodziców studentów, są tak zawiłe, że niejednokrotnie nawet urzędnicy mają trudności w ich należytym wypełnieniu. Celem takich formularzy jest wyłącznie przedstawienie rzeczywistego dochodu, który przypada na członka rodziny studenta. Niestety, wiadomo z praktyki, że w formularzach pomija się niejednokrotnie dodatkowe źródła dochodu, bądź zarobki innych członków rodziny, żyjących we wspólnym gospodarstwie. Weryfikacja składanych przez studentów zaświadczeń o dochodach rodziców nie jest nigdzie przeprowadzana. Do resortu oświaty w ciągu ostatnich 2 lat dotarły tylko 2... anonimów.

Jaka jest więc droga do w pełni sprawiedliwego podziału pomocy materialnej? Wiele tu może zdziałać szkoła wyższa, wiele mogą pomóc sami studenci, którzy niejednokrotnie najlepiej znają rzeczywistą sytuację materialną swoich kolegów. Z doświadczeń najbliższych Instancji ZSP wiadomo, że ta „społeczna kontrola”, oddana samym studentom, nie jest wciąż jeszcze należycie sprawowana.

Wiedeński sąd skazał porywacza samolotu

Wiedeński sąd skazał na 15 miesięcy więzienia V. Rzehaka, Przystępcę w dniu 8 sierpnia 1970 r. wraz z dwoma współnikami zmusił przy użyciu broni załogę czechosłowackiego samolotu do zmiany kursu i wyładowania w Wiedniu. Wspólnicy terrorysty otrzymali po roku więzienia.

A



Łódź, piątek 19 lutego 1971 roku

Rok XXVII

Nr 42 (7014)

DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 50 gr

Narada ministrów spraw zagranicznych krajów członkowskich Układu Warszawskiego

Wczoraj w Bukareszcie rozpoczęła się narada ministrów spraw zagranicznych krajów członkowskich Układu Warszawskiego.

W naradzie uczestniczą ministrowie spraw zagranicznych: Ludowej Republiki Bulgarii — Iwan Baszew, Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej — Jan Marko, Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Otto Winzer, Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — Stefan Jędrzychowski, Socjalistycznej Republiki Rumunii — Corneliu Manescu, Węgierskiej Republiki Ludowej — Janos Peter i Związku Radzieckiego — Andrej Gromyko.

Na porządku dziennym obrad znajdują się problemy dotyczące przygotowania ogólnoeuropejskiej konferencji w sprawie bezpieczeństwa i współpracy.

Indochiny ◆ Bliski Wschód Konferencja prasowa prez. Nixona

Prezydent USA, Nixon odbył w środę pierwszą od czasu interwencji amerykańskiej w Laosie niespodziewaną konferencję prasową. Odpowiedział on na szereg pytań dotyczących aktualnych problemów polityki amerykańskiej, a zwłaszcza sytuacji

E. Gierek na Kielecczyźnie

38 bm. na terenie woj. kieleckiego przebywał I sekretarz KC PZPR — Edward Gierek. W godzinach przedpołudniowych E. Gierek spotkał się z kierownictwem Komitetu Miejskiego

Wizyta wiceministra A. Willmanna w Szwajcarii

Przebywający w Szwajcarii wiceminister spraw zagranicznych PRL, Adam Willmann, złożył wizytę ministrowi spraw zagranicznych, Pierre Graberowi i przeprowadził rozmowy z sekretarzem generalnym szwajcarskiego MSZ, ambasadorem Ernestem Thalmannem.

Rozmowy objęły szeroki wachlarz zagadnień europejskich. Uwzględniono w szczególności sprawę zwolnienia europejskiej konferencji bezpieczeństwa i współpracy. Stwierdzono przy tym, że istnieje wspólnota poglądów między obu krajami w wielu punktach, dotyczących zarówno zasad, jak i celów, którym ma służyć ta konferen-

J. Kardys i sekretarzem KW PZPR w Opolu

Na czwartkowym plenum Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Opolu, poświęconym sprawom organizacyjnym — złożył rezygnację I sekretarz KW PZPR, Marian Miśkiewicz. W toku obrad, w których uczestniczył członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Edward Babiuch, plenum wybrało I sekretarzem Józefa Kardysia, dotychczasowego sekretarza do spraw politycznych KW PZPR w Opolu.

H. Wehner powrócił do Bonn

18 bm. przewodniczący frakcji parlamentarnej SPD w zachodniemieckim Bundestagu — Herbert Wehner zakończył 4-dniową wizytę w naszym kraju i w godzinach porannych opuścił Warszawę.

Herbert Wehner, po powrocie do kraju złożył oświadczenie, w którym stwierdza, iż — jego zdaniem — nie istnieją przeszkody dla ratyfikacji przez parlament zachodniemiecki układu zawartego między PRL a NRF.

W. Brytania tworzy nowy blok wojskowy

W. Brytania przystąpiła już do montowania nowego bloku wojskowego w Azji południowo-wschodniej, w którego skład oprócz brytyjskich jednostek, mają wejść siły zbrojne Australii, Nowej Zelandii, Singapuru i Malajzji.

Jak oświadczył australijski minister obrony, Fraser, postanowiono, że wojska brytyjskie, nowozelandzkie i australijskie, rozlokowane w Singapurze i Malajzji, będą podlegać wspólnemu dowództwu. Minister Fraser powiedział, że faktyczne organizowanie nowego ugrupowania wojskowego rozpocznie się w ciągu najbliższych 2-3 miesięcy.

wojskowej i politycznej w Indochinach. Wypowiedzi Nixona nie zawierały w zasadzie żadnych nowych elementów. Potwierdził one raz jeszcze, że Stany Zjednoczone nie zamierzają zrezygnować ze swego agresywnego kursu w Azji południowo-wschodniej. Nixon oświadczył mianowicie, że poza życiem broni atomowej lotnictwo amerykańskie nie ma żadnych ograniczeń w akcjach nad Indochinami.

Wysunał on kolejne ostrzeżenie pod adresem sił patriotycznych w Indochinach, oświadczając, że jeśli przeciwnik będzie wzmagać swą aktywność „USA podejmą zdecydowaną akcję, aby stawić czoła nowej sytuacji”. Kroki takie Nixon uzasadnia koniecznością „zapewnienia bezpieczeństwa” wojskom amerykańskim w Indochinach. Prezydent USA nie pominął również i tym razem żadnych terminów wycofania wojsk amerykańskich z Wietnamu południowego.

Zapytany o konflikt na Bliskim Wschodzie prezydent Nixon oświadczył, iż jest zadowolony z ewolucji sytuacji w tej sprawie. Wyraził on nadzieję, że przerwanie ognia zostanie przedłużone w przyszłym miesiącu, ponieważ wznowienie działań wojennych nie leżałoby w naszym interesie.

Jutro 6 stron

Sprawa Rolls-Royce'a w Izbie Gmin

Przebywający w Londynie prezes amerykańskiego koncernu lotniczego Lockheed, Daniel Haughton, przeprowadził w czwartek rozmowy z przedstawicielami zarządu towarzystwa Rolls-Royce oraz kuratorem Richardem Nicholsonem. Półtorejgodzinna dyskusja dotyczyła trudnego problemu silnika samolotowego RB-211, który miał być dostarczony Lockheedowi.

W czwartek w Izbie Gmin

premier Heath oświadczył, że rząd wyznaczył 3-osobową komisję ekspertów, która przyspieszy w ciągu dwóch tygodni wypowie się co do możliwości dalszej produkcji silnika „RB-211” i co do rzeczywistych kosztów, jakich wymagać będzie realizacja tego projektu. Dopiero potem będzie można prowadzić szczegółowe pertraktacje z Lockheedem.

Bez owijania w bawełnę...

Ranga odpowiedzialności

Byłam tu w nocy z ubiegłej niedzieli na poniedziałek i byłam wczoraj. Tu — to znaczy w ŁZPB im. Obrońców Pokoju. Słyszalam więc głosy, które padły w trakcie spotkania z przedstawicielami najwyższego kierownictwa partii i rządu i głosy dyskutantów z wczorajszej narady. Narady, a właściwie spotkania aktywu partyjnego i związkowego z nowo wybranym I sekretarzem KC PZPR — Bolesławem Koperskim.

Spotkanie odbyło się w kilkanaście godzin po tym, jak ruszył ostatni z oddziałów zakładu — przedziałna średniopredna na Księżym Młynie. Poruszone przez aktywistów problemy były więc — bo musiały być — jak najbardziej aktualne. I ton ich — ostry, krytyczny był taki sam jak na spotkaniu z premierem P. Jaroszewiczem, I sekretarzem KC.

— J. Szydla i innymi doświadczeniymi gośćmi. Jedynie to było inne — sala konferencyjna, a nie hala produkcyjna. „Na produkcji” — jak mówią w zakładzie, toczyła się bowiem normalna praca...

Dlaczego doszło do przerwania produkcji — i czy dojeść musiało? Taki był motyw przewodni wszystkich bez wyjątku głosów w dyskusji. I niezależnie od tego, co wykaże późniejsza, dokładna analiza, wydaje się, że właśnie te głosy dyskutantów pozostających pod wpływem tak niedawnych wydarzeń są szczególnie symptomatyczne.

Dyskutanct analizowali więc cały kompleks przyczyn — od ekonomicznych poczynając, na osobistej odpowiedzialności każdego, kończąc. Wszyscy zgadzali się co do jednego — ten postój miał podłoże ekonomiczne. Najbardziej wymownie o-

kreśliła to starsza, doświadczona robotnica — zgrzeblaczka, St. Matynia: tam nie sprawy polityczne wchodziły w grę, a żołądki. Sytuacja narastała zresztą stopniowo i — jak podkreślała większość dyskutantów, można ją było przewidzieć. Można ją było przewidzieć co najmniej na dwa tygodnie przedtem nim doszło do zatrzymania całej fabryki.

Poszczególne robotnicy — stwierdziła A. Żeleźna — sekretarz POP przedzalnii średnioprednej i instruktor szkolenia zawodowego — zatrzymywali maszyny, przychodzili do nas i mówili o swojej trudnej sytuacji. Informowaliśmy o tym różne instancje — administracyjne, związkowe, partyjne. Czy ta informacja nie docierała? Wydaje się — mówił A. Ciupiński, sekretarz POP przedzalnii odpadowej i kierownik oddziału przedzalnii B, że wszel-



Fragment prezydium narady. Pierwszy od prawej I sekretarz KC PZPR B. Koperski.

kie głosy zdrowej krytyki nie dochodziły wyżej jak do KD. A jeśli dochodziły, to w formie zmienionej. Z faktu, że załoga jest niezadowolona wychodziło pewno, że załoga jest rozpromieniona. Ta sytuacja zaczęła się w czerwcu ubiegłego roku, gdy zaczęto dyskutować o bodźcach — mówił St. Zaręcha, I sekretarz POP z kalni mechanicznej. Ludzie tego nie akceptowali, gdyż u nas sytuacja jest cięższa niż gdzieś indziej...

Cóż składa się na te cięższe niż gdzieś indziej sytuacje? Pisałam o tym niejednokrotnie i dla Łodzi nie jest to żadne odkrycie. Specyficzna struktura załogi — na ok. 11 tys. zatrudnionych 6.357 kobiet, ciężkie warunki pracy — czego symbolem może być przedziałka dach w tkalni C i dochodząca latem do 50 st. C tem-

peratura na przedziałkach, trzydniowy rytm pracy i szywny, nie uwzględniający tej specyfiki system planowania — oto krąg problemów, które składają się na całokształt sytuacji w zakładzie.

W wypowiedziach aktywistów jeszcze raz znalazły wyraz te wszystkie sprawy, które były „podnoszone” i były „stawiane” od lat. A więc np. mówiono o tym, że planowanie jest oderwane od faktycznej sytuacji zakładu. I to planowanie w sensie produkcyjnym i ludzkim. Jako symbol spraw produkcyjnych, weźmy fakt następujący: zakład wypracował sobie np. jakąś wydajność na asortymencie lżejszym, to za miesiąc daje mu się asortyment tej samej wydajności. Jasne,



Widok na salę obrad.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Już czwarty rok jest nieczynny Kanał Sueski. Obecnie propaganda zachodnia próbuje umniejszyć znaczenie Kanału Sueskiego. Utrzymuje ona, że wraz z wprowadzeniem do żeglugi wielkich zbiornikowców przestał on być niezbędny, a ponadto twierdzi, jakoby przywrócenie żeglugi na kanale wymagało wielu lat.

Rozmawiałem ostatnio z prezesem administracji Kanału Sueskiego — Maszgiurem Achmedem Maszgiurem, który opowiedział o dotychczasowej działalności kierowanej przez niego instytucji i o jej planach na najbliższą przyszłość.

— Izraelska agresja — powiedział M. Maszgiur — przyniosła naszemu krajowi duże straty. Jednym z cięższych jej następstw, godzących również w interesy wielu krajów, jest przerwanie żeglugi na Kanale Sueskim. Nasz kraj pozostaje bez dochodów z eksploatacji kanału, które przed agresją wynosiły 225 milionów dolarów rocznie. Bezpośrednio po agresji administracja kanału musiała podjąć wielką pracę w celu przeniesienia sprzętu i środków transportu w głąb kraju. Należało też zapewnić inne zatrudnienie dla ponad 12 tysięcy pracowników kanału.

Obecnie nasza organizacja zajmuje się pracami trykacyjnymi, budową domów mieszkalnych i obiektów przemysłowych, rurociągów i zbiorników na ropę naftową. Statki naszego towarzystwa wykorzystywane są do przewozu ładunków w krajach europejskich. Część naszych stoczni ewakuowałyśmy do Aleksandrii, gdzie również, przy pomocy Związku Radzieckiego, zbudowano stocznia, w której produkujemy i remontujemy statki morskie. Niektóre przedsiębiorstwa pozostały nad Kanalem Sueskim, a ich personel, wraz z jednostkami wojskowymi, chroni je przed zawsze możliwymi prowokacjami izraelskimi i kontynuuje odbudowę dokonanych przez agresora zniszczeń.

— Ani na chwilę — kontynuuje M. Maszgiur — nie zapominamy jednak o samym kanale. Kończymy właśnie prace nad kompleksowym projektem odbudowy kanału, jego poszerzenia i pogłębienia. Rzecz jasna, przystąpienie do

Kto zbija dolary na blokadzie Kanału Sueskiego (Korespondencja z Kairu)

robót jest niemożliwe, dopóki wojska agresora okupują Półwysep Synaj. Izrael musi opuścić zagarnięte terytoria arabskie i dać możliwość uruchomienia żeglugi na Kanale Sueskim. Oświadczam, że w ciągu kilku miesięcy po wycofaniu wojsk izraelskich z okupowanych terenów zaczniemy przeprowadzać przez kanał pierwsze statki.

Propaganda zachodnia rozpływa się o tym, że kanał jest zamulony i zniszczony. Jak sprawa wygląda naprawdę? Warstwa piasku osiadającego na dnie nie przekracza 5 cm grubości rocznie — i to tylko na stosunkowo niewielkim odcinku w rejonie Ismailii. Trochę czasu potrzeba także na wyprowadzenie statków zagarniętych uwieczonych w Kanale. W tym celu trzeba uprzednio wydobyć wraki zatopionych podczas agresji statków. Wiemy już jak to zrobić, ale, niestety, próby podjęte w dniach czasowej wstrząśnięcia ognia udaromniono zostały przez soldateskę izraelską.

Nasi specjaliści sporządzili także szczegółowy plan rekonstrukcji kanału. Zważywszy, że ok. 70 proc. obrotów towarowych stanowi ropa naftowa, przewiduje on zapewnienie przeprowadzania przez kanał przede wszystkim tankowców o dowolnym tonażu. Rekonstrukcja byłaby dokonywana w dwóch etapach, aby nie przerywać żeglugi w kanale. Gotowy więc jesteśmy uczynić wszystko, aby przywrócić do eksploatacji ten ważny szlak międzynarodowy. Niestety, Izrael uniemożliwia realizację naszych planów...

Dlatego właśnie kanał, posiadający wielkie znaczenie dla krajów Europy, Afryki i Azji, pozostaje nadal zamknięty. W trudnej sytuacji znalazły się obecnie rozwijające się kraje Azji południowo-wschodniej, Afryki wschodniej i Bliźniwego Wschodu. Np. koszt przewozu indyjskiej rudy do Europy zachodniej wzrósł z 5 do 9 dolarów za tonę, przy przeciętnej cenie za tonę tej rudy 7 dolarów. Anglia wydaje znacznie więcej pieniędzy na przywóz towarów z krajów Afryki i Azji. Duże straty ponoszą kraje eksportujące ropę naftową. Jednakże dla niektórych zamknięcie kanału jest na rękę.

Chodzi, oczywiście, o USA. Dla amerykańskich koncernów naftowych, dysponujących nowoczesną flotą supertankowców, Izraelska agresja zamieniła się w przyswojony złoty deszcz. Np. dochody największego amerykańskiego koncernu naftowego „Standard Oil of New-Jersey” wzrosły od czasu agresji o blisko 200 milionów dolarów!

W. SZCZENNIKOW

Na zasadzie „płaca według pracy”

Niesprawiedliwy często podział premii, nadmiernie rozdawany system premii i nagród, nieobiektywne decyzje w sprawach awansów i przeszerogowań — wszystko to jest dziś przedmiotem gorącej krytyki robotniczej. W zakładach pracy wiele się dziś mówi o potrzebie koniecznego stosowania zasady „płaca według pracy”. Problem ten podjęto również na ostatnim posiedzeniu kierownictwa CRZZ, które za jedno z najważniejszych zadań związków zawodowych uznało opracowanie wspólnie z rządem długofalowego programu kształtowania płac, zapewniającego pełną realizację tej zasady.

Nie czekając jednak na centralne rozwiązania, już dziś, nawet przy obecnych skromnych środkach, wiele można zrobić w samych przedsiębiorstwach, by awanse i przeszerogowania oraz podział premii były sprawiedliwe, by decyzje w tych sprawach bardziej niż dotychczas odpowiadały wynikom pracy każdego zatrudnionego, kwalifikacjom i stażowi. Wymaga to nasilonej kontroli społecznej. Zwiększającym się uprawnieniom dyrektorów przedsiębiorstw w kierowaniu zakładową polityką płac musi towarzyszyć aktywniejsza działalność na tym polu społecznych partnerów współzarządczą zakładową — samorządu robotniczego i organizacji związkowych.

Mają one po temu wystarczające uprawnienia. Potwierdziła je raz jeszcze uchwała Rady Ministrów (podjęta ostatnio w porozumieniu z CRZZ), która uchyliła wprowadzenie w życie powszechnie krytykowanego systemu bodźców oraz określiła zasady premiowania i nagradzania w br. robotników i pracowników umysłowych w przemyśle i niektórych innych gałęziach gospodarki.

Przypomnijmy np., że w porozumieniu z radą zakładową, dyrektor może przy podziale planowanego funduszu płac robotników tworzyć lub powiększać fundusz premiiowy przeznaczony dla określonych grup robotników za osiągnięcia w dziedzinie poprawy jakości produkcji, oszczędności materiałów i surowców, za wykonanie innych wymiernych zadań najważniejszych dla efektywności gospodarki przedsiębiorstwa. Główne kierunki i kryteria premiowania określa ministerstwo w porozumieniu z odpowiednimi zarządami głównymi związków zawodowych.

Również w ramach planowanego funduszu płac i w porozumieniu z radą zakładową, dyrektor ma prawo podnieść zaszerogowanie niektórym robotnikom o jedną kategorię ponad przewidziane w taryfikatach kwalifikacyjnych, a robotnikom zaszerogowanym do najwyższej kategorii — przyznać stawki płac o 10 proc. wyższe od stawki maksymalnej obowiązującej w danym przedsiębiorstwie. Chodzi tu o robotników wykazujących się wybitnymi wynikami pracy, wzorową postawą i dyscypliną pracy. To samo dotyczy wy-

znaczających się pracowników umysłowych.

Dodatkowe możliwości podnoszenia zarobków robotników leżą w oszczędnościach ich osobowego funduszu płac, uzyskanych dzięki poprawie organizacji pracy, a zwłaszcza lepszymu wykorzystaniu czasu pracy. 85 proc. tych oszczędności pozostaje w dyspozycji przedsiębiorstwa z przeznaczeniem na premie za realizację zadań mających istotne znaczenie dla poprawy wyników działalności przedsiębiorstwa. Pozostała część tych środków gromadzona będzie w zjednoczeniach i wykorzystana m.in. na wyrównanie uszczerbku w premiach pracowników tych

Ranga odpowiedzialności

(Dokończenie ze str. 1)

że ludzie zarabiają mniej. Trzeba więc bardziej niż dotąd zwracać uwagę na politykę płac — postuluje dyskutowań. Jako symbol spraw ludzkich — wemy rezerywy kadrowe. Wiadomo, że w zakładach bawełnianych i w „Obrońcach Pokoju” także, specyficzna struktura zarobków jest większa niż w innych gałęziach przemysłu. Mimo że wiadomo — w planowaniu się tego pod uwagę nie bierze. Z tej racji robotę planowaną na sześć, wykonują cztery osoby jako, że dwie są na zwolnieniu. Z tej racji parki zostały bez pomagaczek i zarobek ich spada. „Obrywa się” automatycznie, bez konkretnej analizy po 30-40 osób ze stanu zarobków, aby było zgodne z planem niezaleźnie od tego, czy jest to zgodne z siłami i możliwościami pozostałych. Wajosek aktywności wskazywać można faktycznie a nie teoretycznie konsultowane z zarobkami, plan musi być budowany w oparciu o realne możliwości danego zakładu, czy oddziału, musi powstawać przy warstwie, nie przy biurku. A norma, w sensie minutowego obliczenia czasu potrzebnego do poszczególnych czynności, a także oceny przydatności, winno

dotyczyć wszystkich. Mówił o tym m. in.: A. Zdzienicka, H. Golińska, Z. Szczecińska, J. Domańska i inni.

Mówiono także, iż pozycja włókienniczy nie jest taka, jak innych, a pozycja Łodzi odbiega od sytuacji pozostałych miast wydzielonych. „Trzeba, żeby ten włókiennik też był uważany jak górnik czy hutnik”. „Trzeba, aby Łódź, miasto drugie po Warszawie, zyskała należną jej rangę pod każdym względem — od komunikacji poczynając na zapotrzebowaniu na pracę”. Trzeba, by ze znanego faktu o ciekawym dachu w tkalni C, czy o krosnach z 1895 r. wyciągnięto praktyczne wnioski. Mówiono i o tym, że za każdym z tych problemów kryje się czyjaś nieudolność czy brak autorytetu. Trudno, bardzo trudno awaryzować tłumaczeniem w rodzaju: „Ja o tym mówię, tylko mnie nie słuchali”, a jeszcze trudniej nie zapytać — dlaczego? Dlaczego jednych jednak słuchano, a drugich, reprezentujących akurat nasze, łódzkie interesy — nie. Jakiś kto miał autorytet, tak był traktowany. On i zgłaszane przez niego postulaty dotyczące przemysłu, zakładu, miasta.

Dialog, dialog z klasą robotniczą, który prezentuje nasze nowe kierownictwo, to bardzo cenna rzecz. — Oby się zachował — stwierdziła w swym interesującym wystąpieniu zgrablińska St. Matyńska. W ramach tego dialogu zabrał także głos I sekretarz KL — B. Koperski. — Ponad 20 lat temu wyjechałem z naszego miasta. Zawsze jednak myślałem o powrocie do Łodzi. Ciszyłem się jej osiągnięciami, denerwowałem niepowszechnianiami. Niepowszechnianiami na różnych odcinkach. Myślałem o powrocie, ale nie myślałem, że powrót będzie miał miejsce w takich warunkach. Zdajemy sobie sprawę z tego, że podłożem kryzysu, jaki przeżywała łódzka klasa robotnicza były sprawy ekonomiczne — stwierdził mówca. I towarzyszy w rządzie zdają sobie sprawę, jak niekiedy żyje się robotnikom Łodzi, w szczególności w

przemysle włókienniczym. Obok spraw wymagających długofalowych rozwiązań, są i takie, które można załatwić od ręki, na miejscu, w zakładzie. Zgadzałem się z występującymi tutaj, że należy rozliczać się na każdym odcinku z winnymi za niedbań. Tylko, że zmierzając do sprawiedliwej jest bardzo trudno. I — jak powiedział E. Gierke — nie sposób zrzucać całej winy na tych, co odeszli. To byłoby zbyt proste i łatwe. Trudno także za każdy błąd winić tych, którzy zajmują wyższe stanowiska. To jest także sprawa własnego „podwórka”, własnego umysłu. Trzeba odróżnić prawdę od fałszu i mieć odwagę zwalczać ten fałsz. I jeśli dzisiaj jeszcze nie jest dobrze, jeśli kraj jest w ciężkiej sytuacji, to stać nas wszystkich — podkreślił I sekretarz — zależy, jakie będzie jutro. Jest teraz taki okres, że żadnego nierobstwa, żadnego niechlujstwa tolerować nie będziemy. Należy więc wsłuchiwać się w głosy krytyki, słuszej krytyki, po to, by przyspieszyć proces odnowy. Co jest obecnie dla tego procesu najważniejsze? Rzetelność, uczciwość, solidna praca. Praca i jej efekty są podstawą przywrócenia należytej rangi naszemu miastu. Przecież widać tu do Łodzi — stwierdził B. Koperski — otrzymaliśmy przyrzeczenie, że kierownictwo partii i rządu w najbliższym czasie przeanalizuje problemy naszego miasta, miasta, w którym jest wiele niedbań.

Jedną z dyskusantek słusznie zauważyła — powiedziała na zakończenie I sekretarz KL — że często za wczesnie okłaskujemy naszych działaczy. „Najważniejsze nie jest to, jak mnie witać, najważniejsze jest to, jak mnie będą żegnać”.

Problemowi osobistej odpowiedzialności została więc przez nowo wybranego I sekretarza, łodzianina i byłego pracownika, a obecnego członka organizacji partyjnej tychże zakładów, Obróńców Pokoju, nadana wysoka ranga.

IRENA DRYLL

„US News and World Report:

Czy stać cię na wyższe wykształcenie?

Pytanie powyższe zawarte jest w tytule artykułu, jaki ukazał się w najnowszym numerze tygodnika „US News and World Report”. Artykuł omawia poruszony już od dłuższego czasu problem gwałtownego wzrostu kosztów studiów uniwersyteckich w Stanach Zjednoczonych.

Jak podaje tygodnik, koszty te wynoszą obecnie ponad cztery tysiące dolarów rocznie, podczas gdy przeciętny dochód rodziny — po odliczeniu podatku — kształtuje się na poziomie osiem tysięcy dolarów.

„Wiele rodzin — pisze tygodnik — zadaje sobie pytanie czy wyższe studia warte są poświęceń, jakich obecnie wymagają...”

Koszt studiów wzrastający z uzyskaniem stopnia magisterskiego na uniwersytecie Stanford — informuje „US News and World Report” — wynosi obecnie 22 tysiące dolarów. Uzyskanie doktoratu wymaga dodatkowo 25 tysięcy dolarów.

Zapewnienie wyższego wykształcenia więcej niż jednej osobie w rodzinie — uważa tygodnik — staje się w tych warunkach problemem nie do rozwiązania.

Konkluzja artykułu „US News and World Report” brzmi: „Wyższe wykształcenie zaczyna wykraczać poza finansowe możliwości przeciętnych rodzin amerykańskich”.

★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT

Kolarze NRD chcą startować w wyścigu „DL” i Gwardii

Łódzka Gwardia otrzymała pismo od kolarzy Dynamo (NRD), którzy wyrażają chęć wzięcia udziału w XXVI wyścigu kolarskim „Dziennik Łódzkiego” i Gwardii, który odbędzie się w tym roku 6 czerwca. Prowadzone pertraktacje z kolarzami NRD zostaną niewątpliwie sfinalizowane. Tegoroczny nasz wyścig odbędzie się tym razem w konkurencji międzynarodowej.

Jednocześnie informujemy, że PZKOL postanowił na te imprezy przysłać wszystkich kolarzy z Wyścigu Pokoju i pozostałych naszych kadrowców.

Pozdrowienia...

Wczoraj otrzymaliśmy pozdrowienia od piłkarzy LKS przebywających na obozie zimowym w Kudowie. Za pamięć serdecznie dziękujemy, ze względu jednak na nietypową treść owych pozdrowień, pozwolimy sobie je zacytować:

„Serdeczne pozdrowienia z obozu zimowego w Kudowie przesyłają zgłodniałymi kandydaci do I ligi!” — tu następuje seria podpisów i dalej post scriptum „Wyżycie bezmądzaję”.

Sprawę tą pozostawiamy bez komentarza. (s)

Szcypiornistki Rumunii z wizytą w Łodzi

Do Łodzi przybyła reprezentacja szczypiornistek Szkoły Sportowej nr 2 z Jassy (Rumunia). W związku z tym w naszym okręgu odbędą się dwa turnieje o charakterze międzynarodowym.

Pierwszy rozpocznie się dzisiaj o godz. 15 w hali na Widzewie. Startują zespoły: Jassy, Start Łódź, Piotrcovia i rezerwowy warszawski pod firmą

Mazowsze. Dalszy ciąg zawodów jutro w hali na Widzewie o godz. 13, a dokończenie w niedzielę w hali przy Al. Unii 2, o godz. 15.30.

Porażdo w poniedziałek 22 bm. w Piotrkowie w hali przy ul. Obrzyka 5 rozegrany zostanie turniej błyskawiczny z udziałem zespołu z Jassy, łódzkiego Startu i Piotrcovia. Początek turnieju o godz. 17. (s)

Osmańska i Brodecki jadą do Francji

Na ostatnim zebraniu zarządu PZLF omawiano start naszych tenisistów w mistrzostwach Europy w Zurichu. Przeanalizowano sprawę niestartowania Urszuli Zielińskiej, która, jak już pisaliśmy, nie została w porę obudzona i spóźniła się na start. Postanowiono na najbliższe zebrania zaprosić do Warszawy trenera mgr. St. Pawłowskiego, który złożył ma oświadczenie. Po wysłuchaniu jego zeznania zarząd podejmie decyzję w sprawie wyłączenia wniosków z niedopatrzenia kierownictwa naszej ekipy.

w skrócie

▲ Przebywający na tournée po Hiszpanii piłkarze Górnik Zabrze rozegrali pierwsze spotkanie w Walencji, wygrywając z III-ligowym zespołem Levante 3:0 (1:0).

▲ Przeciwnik Górnik Zabrze w ćwierćfinałowym spotkaniu o Puchar Zdobywców Pucharów, angielski zespół Manchester City został wyeliminowany z pucharu Anglii, przegrywając na swoim boisku z Arsenalem 1:2. Obie bramki dla zwycięzców zdobył George. W ćwierćfinale Arsenal spotka się z drużyną Leicester City. Znani są więc już wszyscy ćwierćfinałowi przeciwnicy pucharu.

6 marca spotkają się: Leicester — Arsenal, Everton — Colchester United, Hull City — Stoke City, Liverpool — Tottenham Hotspur.

▲ W ćwierćfinałowym meczu o puchar Europy w siatkówce kobiet Wisła Kraków pokonała w Heerlen mistrza Holandii, zespół Bekkerveld Heerlen 3:1 (15:7, 15:9, 13:15, 15:7).

Na tym samym zebraniu postanowiono, że we Francji na mistrzostwach świata Polska reprezentowana będzie przez pary Osmańska i Brodecki i Weyna — Brodecki. Ciszy nas, że wśród reprezentantów znalazł się łódzka para ze „Spolem”.

Mistrzostwa rozpoczną się w Lyonie 23 bm. i trwać będą przez cały tydzień.

Szkoda, że PZLF zrezygnował z wysłania na mistrzostwa świata Urszuli Zielińskiej, której można było dać pełną satysfakcję za krzywdę wyrządzoną w Zurichu. Trzeba nauczyć się szanować wysiłek zawodników. (n)

Remis hokeistów kadry z Banikiem

W Janowie rozegrano spotkanie w hokeju na lodzie, w którym drużyna kadry przygotowującej się do udziału w mistrzostwach świata w Szwajcarii, zremisowała 3:3 (1:1, 1:0, 1:1) z II-ligowym Banikiem Karvina (CSRS).

Bramki dla kadry zdobyli: Chowaniec, Miączka i Kacik. Dla Banika: Ziemba, Strojla i Dolzil. Widzów 1,500.

Czechosłowacy byli co najmniej równorzędnym partnerem dla drużyny polskiej, która niczym nie potrafiła udowodnić wzrostu formy.



„Orbis” przespiał okazje...

Pod znakiem pączka

Od południa przedwczorajszego dnia we wszystkich ciastkarniach Łodzi rozpoczął się pączkowy maraton. Wiadomo — „Dziś czwartek”. W tym dniu Łódź potrzebuje ok. miliona tych smakołyków.

Największym producentem są Łódzkie Zakłady Przemysłu Piekarniczego, które wczoraj usmażyły 540 tys. sztuk. Zużyciu do tego: 15 tys. kg maki, 2,2 tys. kg cukru, 4,7 tys. kg jaj, 5,2 tys. kg tłuszczu, również 700 kg drożdży, 500 kg marmolady i dżemu, 400 kg pomady. Aby pączki miały piękny zapach, do ciasta poszło 4 kg esencji rumowej i migdaluowej.



Stawa do pracy stanęło 270 młodzieży z wymienionych szkół. Usmarzone pączki nie „odpocynały”. Niemal natychmiast rozsyłane były po sklepach i cukierniach. Świeże, pachnące, smaczne.

„Dziennik” odwiedził ciastkarnię nr 3, gdzie wczoraj do późnych godzin wieczornych usmarzano 50 tys. pączków. Pomagają w dziełach z Zakładu Szkół Piekarniczych i z Technikum. We wszystkich dziedzinach ciastkarniach tego przedsiębior-

W interesie nas klientów...

Odważnik to nie młotek!

Na oczach klientów sprzedawczyń usiłuje odrabiać kawałek schabu przy pomocy noża 1... 5-kilogramowego odważnika. W dodatku dzieje się to tuż przy wadze uchyłnej, która aż podskakuje w takt, uderzeń. Ekspedientka nie zastanawia się nad tym, że odważnik użytkowany w charakterze młotka nie będzie dobrze spełniał potem swego zadania. Wstrząsy mogą także mieć niekorzystny wpływ na właściwe działanie wagi.

Jak twierdzi nacelnik Obwodowego Urzędu Miar Ludwik Przybylski — nieestetyczne, jeszcze duża ilość sprzedawców niewłaściwie używa odważnika. Jego zdaniem najczęściej zdarza się to personelowi sklepów mięsnych i garmażeryjnych. W rezultacie każdego roku kilkaset odważników idzie na złom, gdy urząd bada je, celem przedłużenia legalizacji.

Odrzuca się też przy tej okazji sporą ilość naczyń do mierzenia mleka. Zimą, gdy mleko w koniach zamarza, niektóre sprzedawczyńe rozkruszają lod tymi właśnie naczyniami. Efekt — ich dna są wgłębione i trudno potem o dobrą miarę.

W styczniu br. w Obwodowym Urzędzie Miar w Łodzi, który obejmuje swym zasięgiem Łódź i osiem powiatów, spraw-

dzone ponad 95 tys. rozmaitych urządzeń mierniczych, a więc wagi, odważniki, taksometry, liczniki itp. Z tego aż 8 tys. nie dopuszczono do użytkowania.

Każdemu z klientów zależy na tym, aby zakupione przez niego artykuły miały dobrą wagę. Niedawno do naszej redakcji przyszła Czytelniczka, prosząc abyśmy poświęcili artykuł sprawie właściwego ważenia w sklepach. Jej zdaniem i wielu jej koleżanek, robotnic z Zakładów im. Jurczaka, w niektórych sklepach wagi są niewłaściwie wytarowane. Opinię tę potwierdzają pracownicy Obwodowego Urzędu Miar, którzy co roku przeprowadzają kontrolę nie tylko w sklepach, ale także w magazynach, przetwórnictwach, restauracjach itp. Wprawdzie obserwuje się, że

ilość wykroczeń w tej dziedzinie przejawia tendencję znikomą, ale jest niepokojąca, że ok. 60 proc. sprzedawców nie ma „zielonego pojęcia” o właściwym obchodzeniu się z wagą i odważnikami. A przecież należy to do podstawowych obowiązków personelu sklepów.

Kiedyś za przekroczenia w tej dziedzinie kary nakładał Obwodowy Urząd Miar. Od kilku lat pracownicy urzędu w wypadkach stwierdzonych uchybień kierują sprawę do kolegium. Tryb postępowania jest właściwie słuszny, ale nie zawsze współpracują bez zarzutu. Z rejestru ubiegłorocznych spraw w sprawie przywłaszczenia, liczbą około 1000, jak zostały rozpatrzone, gdyż brak wiadomości na ten temat z kolegiów. A przecież potrącono np. już „dogadac” się, aby na każdą rozprawę nie wzywano pracowników urzędu, gdyż to utrudnia bardzo wykonywanie bieżącej pracy przez i tak szczupły zespół, składający się zaledwie z 26 osób. Tu warto dodać, że mimo wzrastającej ilości obowiązków, liczba etatów nie powiększa się od kilku lat, a obok długoletnich pracowników, mających poza sobą ponad 20-letni staż (należy do nich nacelnik urzędu oraz inspektorzy legalizacyjni S. Góra i B. Lopata) — reszta to przeważnie ludzie młodzi, pracujący zaledwie od kilku lat.

czy kary nakładane przez kolegium są wspólnie do przewinień? W ocenie Urzędu Miar — nie zawsze. Większość winnych płaci 150-200 zł kary, a bywa także, iż otrzymują tylko upomnienie i to właśnie wzbudza największe sprzeciw ze strony kontrolerów. Należałoby zżyć sobie, aby zespoły orzekające jak najwnikliwiej rozpatrywały te sprawy i ustalały jak najsprawiedliwsze kary. Chodzi o to, aby te wykroczenia nie oplatowały się... Tłumaczenie się bowiem sprzedawcy, że nie wiedział, jak należy obchodzić się z wagą, czy odważnikami, nie powinno być przecież okolicznością łagodzącą, a wręcz odwrotnie.

Wszystkie konsumenci przyjmą ze zrozumieniem wiadomość, że w tym roku Urząd Miar zwiększy ilość kontroli do ponad 2 tysięcy. Kontrolerzy nie mają zamiaru stosować taryfy ulgowej w przypadkach jawnego gwałcenia przepisów. Jeżeli, w co nie wątpliwy, uściśli się również współpracę z kolegiami — to w sumie przyczyni się to na pewno do większej ilości sklepów o ważenie i mierzenie sprzedawanych towarów.

W założeń urzędu jest także sprawdzenie w bieżącym roku 1182 tys. urządzeń pomiarowych. Rekordowy będzie marzec, w którym zaplanowano przerzedeć 115 tys. sztuk tych urządzeń. Nie przejdą przez to sito odważniki uszkodzone i porozbijane, tak jak podczas kontroli w sklepach i magazynach nie ujdzie uwagi kontrolerów źle ustawiona, czy źle wytarowana waga. Klient kupujący kilogram jabłek, czy pół kilograma mięsa, musi mieć pewność, że dostaje taką ilość i jaką prosi i za jaką płaci.

W. KASPRZAK

Z sądu

Cios za... poczęstunek

4 listopada ub. roku około godz. 9 rano Włodzimierz K. gasił pragnienie piwem, w bramie przy ul. Wysokiej. Napół ten wznosił w nim apetyt na coś mocniejszego. Miał jednak przy sobie tylko bony dolarowe i

ani jednej złotówki. Stojący obok mężczyźni, kiedy dowiedzieli się o tym, wyrażali ochotę udzielenia pomocy w wymianie bonów na złote. Wkrótce jeden bon splenięziono za 100 zł. Włodzimierz K. z wdzięczności zaproponował wspólne wypicie alkoholu. Jeden z mężczyzn zaprosił towarzyszo do swojego mieszkania. Wszyscy udali się tam z ochotą i z... ówiartką spirytusu.

Po wypiciu wyszli z mieszkania. Dwoch nowo poznanych towarzyszy Włodzimierzowi K. Kiedy mineli ul. Złotą i znaleźli się w polu, jeden z dotychczasowych kompanów nie spożywając uderzył fundatorka w tył głowy. Ten przewrócił się i stołczył do rowu. Kiedy się oknał po towarzysząc nie było śladu. Nie znalazł również zegarka i 12 bonów jednodolarowych. — Zrozumiałem, po szkoldzie — powiedział funkcjonariuszom milicji — że nie wolno zawierać znajomości w bramie przy piwie.

Sprawy rozboju, którym okazali się 41-letni Zygmunt Bugala (Osołkowska 4) i jego rówieśnik Ryszard Wypych (Przedziałana 50, m. 13), za czyn swój odpowiedzieli przed Sądem Powiatowym m. Łodzi. Obaj skazani zostali na kary po 3 lata i 6 miesięcy pozbawienia wolności, po 2 tys. zł grzywny i na 3 lata. Sąd pozbawił ich praw publicznych.

Ponieważ Bugala popełnił przestępstwo w warunkach recydywy, po wyjściu z zakładu karnego przez 5 lat, mocą wyroku sądowego, przebywać będzie pod nadzorem ochronnym.

W okresie tym zobowiązany jest do wykonywania obowiązków alimentacyjnych wobec dzieci, podjęcia pracy zarobkowej, powstrzymania się od nadużywania alkoholu oraz od poddania się leczeniu odwykowemu. Ponadto obaj skazani muszą zapłacić 4 tys. zł poszkodowanemu jako zadośćuczynienie za krzywdę moralną. (eo)

Wszystko o prawie rodzinnym

Na ten temat **DZIS**, w godz. 12-14 przez NTU 303-04 rozmawiać będą z naszymi Czytelnikami mgr **BARBARA BARAŃSKA** sędzia Sądu Powiatowego dia m. Łodzi mgr **HALINA WOLSKA-SZYMAŃSKA** wiceprokurator, dia m. Łodzi mgr **KRYSTYNA BIELAWSKA-JACKOWSKA** wiceprzew. Zarządu Sekcji kobiet prawników przy LK w Warszawie

- ◆ Stosunki majątkowe między małżonkami
- ◆ Granica wieku do małżeństwa
- ◆ Skutki prawne orzeczenia rozwodu w winy współmałżonka
- ◆ Wybór nazwiska dla dzieci
- ◆ Alimenty
- ◆ Spotkanie to organizujemy wspólnie z Sekcją Kobiet Prawników przy Lidze Kobiet Oddział Terenowy w Łodzi. Wkrótce ogłosimy ankietę na te tematy. Wśród Czytelników, którzy wezmą udział w ankiecie, rozlosujemy nagrody. W następnej kolejności odbędzie się quiz.

GAZETENIE

* W każdy wtorek o godz. 21.25 i w środę o 17.35 w II programie TV emitowany jest kurs języka angielskiego dla początkujących przygotowany przez pracowników naukowych UL w oparciu o serie filmowa BBC „Walter and Connie”. W związku z tym w każdą pierwszą i trzecią niedzielę miesiąca, w godz. 10-13 w Klubie MPK „Ruch” (Narutowicza 8/10) odbywać się będą konsultacje prowadzone przez lektorów i autorów tego kursu. Pierwsza konsultacja — 21 bm. o godz. 10. Zapisy przyjmuje sekretariat kursu języków obcych KMPiK, tel. 347-49 w godz. 12-20.

* „Taniec kogutów” — występ SPS „Verbum”, o godz. 17.30 w DKDIM (Zawiszy 39).

* „Fregata Oronga z wyspy obrzyńców Ahu” — premiera sztuki W. Markowskiej i A. Milskiej w adaptacji i reżyserii H. Ryła, scenografia L. Kunka, muzyka J. Bauer, o godz. 17.30 w Teatrze Lalek „Arlekin”.

* Uroczysty wieczór poświęcony 25-leciu Teatru Powszech-

nego w Łodzi z udziałem A. Jędrzejewskiego, K. Lewkowskiego i R. Zuchowskiego, o godz. 18 w 17 RBP dla Dorosłych (Mackiewicz 35).

* „Kopernik w Krakowie” — odczyt mgr inż. E. Kowala, o godz. 18.30 w Klubie Rosyjskim (Wieckowskiego 13).

* Wieczornia poświęcona Mikołajowi Kopernikowi z udziałem artystów Teatru Wielkiego, o godz. 18.30 w SDK „Lutnia” (Piórkowska 243).

* „Wybrane zagadnienia prawne z zakresu ubezpieczeń komunikacyjnych” — dyskusja otwarta przez dyrektora PZU mgr. A. Włodarskiego, o godz. 19.30 w lokalu Radu Adwokackiej (Piórkowska 63).

* Dyrekcja Teatru im. S. Jarcza przeprosza widzów, którym zabawa podczas przedstawienia „Leziernu” przerwała awaria w dostawie energii elektrycznej 16 bm. Bilety zachowują ważność na przedstawienie 12 marca o 19.15.

* Przedświetlenie małych obrazów mieszańców Widzewa z ul. W. Wasilewskiej nr 15.

WAŻNE TELEFONY

Informacja telefoniczna 03
Straż Pożarna 08, 666-41, 585-35, 459-90, 257-17
Pogotowie Ratunkowe 09
Pogotowie MO 07, 400-00, 503-00

TEATRY

WIELKI — nieczynny
POWSZECHNY — godz. 19.15 „Lizystrata” (od lat 18)
NOWY — godz. 19.15 „Król Miesopust”

MAŁA SALA — nieczynna
JARACZA — godz. 15 „Placówka”, g. 18 „Król Edypp”
TEATR 7.15 — godz. 19.15 „Leziernu”
OPERETKA — godz. 19 „Wiedeńska krew”
ARLEKIN — godz. 17.30 „Fregata Oronga”

PINOKIO — godz. 11 „Orly i trąbki”

FILHARMONIA (Narutowicza 20) godz. 19.30 Koncert symfoniczny — ork. PFL, Dyrygent — Tadeusz Strugała. Solista — Wacław Niemczyk — skrzypce (Anglia). W programie: L. van Beethoven — IV Symfonia e-moll.

MUZEA

SZTUKI (ul. Wieckowskiego 36) godz. 9-15
ARCHEOLOGICZNE i ETNOGRAFIczne (ul. Wolności 14) godz. 11-17
HISTORIA RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska 13) godz. 9-16
HISTORIA WŁOBIENICTWA (Piórkowska 282) godz. 10-17
KATEDRY EWOLUCYONIZMU UL (Park Sienkiewicza) godz. 9-17

ŁÓDZKIE ZOO czynne od godz. 9-16.30 (kasownia czynna do 15)

Nagroda Ministerstwa Kultury i Sztuki dla łódzkiej projektantki

Onegdaj minister kultury i sztuki — Lucjan Motyka wręczył grono projektantów i producentów nagrody za szczególne osiągnięcia w rozwoju wzornictwa i estetyki produkcji przemysłowej w roku 1970.

Jedną z nagród indywidualnych otrzymała Irena Sieradzka z Łodzi za projekty wzorów na tkaninach bawełnianych. Laureatka jest artystą-plastykiem, absolwentką Państwowej Wyższej Szkoły Sztuki Plastyki w Łodzi. Ma za sobą 17 lat pracy w przemyśle, w tym 7 lat w ZPB im. J. Marchlewskiego gdzie pracuje obecnie

— Czy to zaszczytne wyróżnienie jest pierwszym jakie pani otrzymała?

— Nie. Zdobyłam również nagrodę na wystawie projektów przemysłowych Zarządu Okręgowego ZPAP w ub. roku i na konkursie folklorystycznym na tkaniny sukienkowe, który zorganizował przemysł bawełniany. Mam też kilka nagród za całokształt pracy. Te bardzo wysoko cenię. Każdy człowiek jest przecież rad, że efekty jego pracy są dostrzegane i spotykają się z uznaniem.

— A poza pracą zawodową...
— Praca społeczną w Zarządzie Głównym ZPAP w sekcji projektantów przemysłowych. Tutaj jest wiele do zrobienia. Nasza sytuacja w przemyśle nasuwała do niedawna wiele krytycznych uwag a i obecnie w niektórych branżach ranka zawodu artysty projektanta nie jest dość jasno sprecyzowana a szczerze mówiąc — nie doceniana.

— O tych sprawach mówiono chyba podczas dyskusji która odbyła się tuż po wręczeniu nagród a w której uczestniczyli projektanci i kierownicy resortu kultury i sztuki?

— Tak. Ministerstwo Kultury i Sztuki wydaje się być poważnie zainteresowane problemami, jakie napotykamy w naszej pracy zawodowej. W czasie tej dyskusji rozważano m. in. sprawy plac a także problem skróce-

nia czasu jaki upływa od momentu opracowania prototypu wyrobu do wprowadzenia go do produkcji. Mówiono również o konfliktach jakie zdarzają się między przemysłem a handlem. Ten ostatni niejednokrotnie utrudnia wprowadzanie na rynek nowych wzorów kierując się jakimiś zadawnionymi zwyczajami, często nie mającymi pokrycia w rzeczywistości i w poppyce.

— Dziękuję, życząc jednocześnie dalszych nagród i sukcesów w pracy społecznej.

Rozmawiała: L. HOSZ.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

ZAINTERESOWANY: Artykułu, który Pana aktualnie interesuje nie ma jeszcze w sprzedaży, bo do sezonu daleko. Radzimy jednak być w kontakcie z „Czuj-Czynem”.

WOJCIECH D.: Uwagi Pana stanowiące cenny głos w dyskusji nad problemem ukrócenia chuligaństwa przeczłamy z dużym zainteresowaniem i uwagą. Do spraw poruszonych przez Pana jeszcze powrócimy.

CO? GDZIE? KIEDY?

KINA

BALTYK — „Złoto Mackenny” od lat 16 (USA) godz. 9.30, 12, 14.30, 17.15, 20

LUTNIA — „Włnetou w Dolinie Śmierci” (jug.) od lat 14 godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20.15

POLONIA — „Opowieść do poduszki” od lat 16 (USA) godz. 10, 12, 14, 15, 17.15, 19.45

WISLA — „Jeśli dziś wtorek, to jesteśmy w Belgii” od lat 14 (ang.) godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30

WŁÓKIARZ — nieczynne

WOLNOŚĆ — „Dancing w kwatery Hitlera” od lat 18 (pol.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

ZACHĘTA — „Gwiazda Południa” od lat 11 (ang.) godz. 10, 12.15 „Spartakus” od lat 16 (USA) godz. 14.30, 18.15

STYLOWY — Tylko dla kin studyjnych „Pieśń w kieszce” od lat 18 (wi.) godz. 16, 16. Projektacja DKF godz. 20

STUDIO — „Pal się moja pan no” od lat 16 (czech.) godz. 17.15, 19.30

ADRIA — Pożegnanie z tytułem „Sztubackie kłopoty” od lat 11 (czech.) godz. 10, 12, 14 „Niedziela w Nowym Jorku” od lat 16 (USA) godz. 15, 18, 20.15

TATRY — Bajki „Lowej biżantów” g. 15, 16, 17 „Popioły” od lat 16 (pol.) godz. 10.30 18

CZAJKA — „O jednego za wiele” (fr.) od lat 16, godz. 17, 19.15

DKM — „Przystań” (pol.) od lat 16, godz. 16, 18, 20

ENERGETYK — „Mózg” (fr.) od lat 14, godz. 17, 19.15

KOLEJARZ — „Zbrodnia, któ-

ry ukradł zbrodnie” (pol.) od lat 16, godz. 17, 19

LDK — „Kraina wiecznej młodoci” (bułg.) od lat 16, godz. 15 „Osmy” (bułg.) od lat 16, godz. 17.15 (g. 20 projekcja DKF)

GDYNIA — „Gang Olsena” od lat 16 (duński) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20

HALKA — „Rzeczpospolita babska” od lat 14 (pol.) godz. 15.30, 17.45, 20

1 MAJA — „Zabójcy” od lat 18 (USA) godz. 16, 18, 20

LACZNOŚĆ — „Lowcy skalpów” od lat 16 (USA) g. 18

MŁODA GWARDIA — „Szałako” od lat 14 (ang.-fr.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

MUZA — „Twarz aniola” od lat 16 (pol.) godz. 16, 18, 20

OKA — „Inwazja potworów” (jap.) od lat 11 (ang.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

POLESIE — „Czerwony płaszcz” (duński) od lat 16, godz. 17, 19

POPULARNE — „Lew przeżył się do skoku” (węg.) od lat 16, godz. 17, 19

PRZEDWIOŚNIE — „Białe słonce pustyni” (radz.) od lat 14 godz. 15.30, 17, 19.30

POKÓJ — „Niezawodny przyjaciół” od lat 11 (rum.) godz. 16 „Maty” od lat 16 (pol.) godz. 18, 20

PIONIER — nieczynne

REKORD — „Słoń Maruda” od lat 11 (ang.) godz. 10, 12, 14 „Brzezina” od lat 16 (pol.) g. 16, 18, 20

ROMA — „Quentin Durward” od lat 11 (USA) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20

SOJUSZ — „Old Surehand” od lat 11 (jug.) godz. 17, 19

STOKI — „Pogon za Adamem” od lat 14 (pol.) godz. 16, 18, 20

SWIT — „Na pomoc” od lat 11 (ang.) g. 10, 12, 14, 16, 18, 20

DYZURY APTEK

Kilińskiego 136, Piórkowska 307, PL. Pokoju 3, Pabianicka 238, Felńskiego 1, Piórkowska 67, PL. Kościelny 8, Gdańska 21

DYZURY SZPITALI

I Klinika Pol.-Gin. AM — ul. Curie-Skłodowskiej 15 — dzielnica Górna.
II Klinika Pol.-Gin. AM — Sterlinga 13 — dzielnica Śródmieście i poradnie „K” ul. Nowotki 60 i Kopeńskiego 32.
Klinika WAM — ul. M. Fornalskiej 37 — dzielnica Polesie, Śródmieście i rejonowe poradnie „K” ul. Piórkowska 107 i Piórkowska 269.

Szpital im. H. Wolf — ul. Lagiewnicka 34 — dzielnica Bałuty.

Szpital im. H. Jordana — ul. Przyrodnicza 7/9 — dzielnica Widzew.

Chirurgia południe — Szpital im. Jordana (Przyrodnicza 7/9)
Chirurgia północ — Szpital im. Jordana (Przyrodnicza 7/9)
Chirurgia urazowa — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)
Laryngologia — Szpital im. Barlickiego (Kopeńskiego 22)
Okulistyka — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)

Chirurgia i laryngologia dziecięca — Szpital im. Konopnickiej (Sporna 36/50)
Chirurgia szcękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopeńskiego 22)

Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

NOCNA POMOC LEKARSKA

Nocna pomoc lekarską Stacji Pogotowie Ratunkowego przy ul. Sienkiewicza 137, tel. 668-66

Czytelniczy „DE” na odbudowę ZANUBU

Wczoraj, na fundusz odbudo-
wy Zamku Królewskiego w War-
szawie wpłacili za pośrednic-
twem naszej redakcji: pracowni-
cy Poradni Rejonowej nr 2 w
Pabianicach — 330 zł; uczniowie
I klasy geodezyjnej Techniku-
m Drogowo-Geodezyjnego (Skrzydło 15) — 110 zł; Zofia
Kłopotka (Wrześnińska 102) —
100 zł; Janina i Kazimierz Kej-
na (Piotrkowska 154) — 100 zł;
Maria i Adam Sulikowscy (Piotrk-
owska 154) — 100 zł; Genowefa
Krygier-Morcinek (Tylna 6) —
200 zł; Organizacja Rodzin
Wojskowych przy Wojskowej
Akademii Medycznej (Zródlowa
52) — 500 zł, młodzież z Pań-
stwowego Zakładu dla Dzieci
Gluchych (Zelwerowicza 47) —
676,50 zł.

Pan Edward Tarłowski (Dan-
nowskiego 7/28) zadeklarował
na ten szlachetny patriotyczny
cel 500 zł płatne w miesięcz-
nych ratach z otrzymanego do-
datku do emerytury. Pierwszą
ratę w wysokości 60 zł p. Tar-
łowski wpłacił wczoraj w na-
szej redakcji wzywając b. człon-
ków Związku Pracowników U-
mysłowych Administracji Woj-
skowej do poparcia tej akcji.

Uczniowie III klasy Państwo-
wego Techniku Rolniczego w
Czarnocinie wraz z wychowaw-
cą wpłacili 250 zł; Zarząd
Oddziału Łódź-Górna Związku
Nauczycielstwa Polskiego (Sze-
czucińska 1) na mocy uchwały ple-
num zarządu — 1000 zł; Marian
Rzymowski, b. kierownik Szko-
ły Podstawowej nr 108 (Przy-
szkole 42) — 100 zł; Maria Da-
bek (Lubelska 10) — 50 zł; za-
łoga V Oddziału Spółdzielni
„Xenon” w Rąbieniu — 445 zł.

Ponadto klasa VIII a Szkoły
Podstawowej nr 20 (Jaracza 26)
wpłaciła 162 zł na konto Oby-
watelskiego Komitetu Odbudo-
wy Zamku Królewskiego w
Warszawie — PKO I OM
1-9-12212.

Kronika wypadków

▲ Na ul. Zamenhofa kiero-
jąca Żukiem Janina G. (Długo-
sza 1-5) cofając nieostrożnie
potraciła 82-letnią Irenę P.
(Miejska 4), którą przewieziono
do szpitala.

▲ Przy zbiegu ulic Targowej
i Nawrot zderzyły się dwa sa-
mochody. Ofiar w ludziach nie
było.

▲ Na Przedziałowej przy Fa-
brycznej kierujący Warszawą
Włodzimierz F. (Nowopolska 1)
spowodował zderzenie z samo-
chodem IR 9283. Ofiar w lu-
dziach nie było, pojazdy zostały
uszkodzone.

▲ Jadący Warszawą FI 6783
Henryk R. ze Zgierza spowodo-

Nasza tele-rozmowa z Januszem Rzeszewskim

Show — „bez szwów“

Cała telewizyjna Polska ogląda rozrywkowe programy
mojego rozmowy. Jego reżyserskie sukcesy na małym
ekranie znalazły potwierdzenie również w postaci nagrod.
Janusz Rzeszewski jest laureatem Złotego Ekranu, trzy-
krotnie nagrody prezesa Sokorskiego za wybitne osią-
gnięcia w twórczości telewizyjnej. Od 1 września 1969 r.
Rzeszewski otrzymał nominację reżysera odpowiedzialnego
naczelnej redakcji rozrywki i muzyki polskiej TV.

— Jak pan w ogóle trafił do
TV?
— Przez przypadek. Pracując
jako reżyser w Teatrze Mu-
zycznym zacząłem odwiedzać
studio TV, gdy ta najmłodsza
z muz. ujrzała w Łodzi świa-
tło dzienne. Zainteresowanie to
włączyło się z niedawno ukon-
czonymi studiami na wydziale
reżyserskim szkoły filmowej.

Pewnego dnia zjawili się u
naczelnej redaktora z własną
adaptacją noweli Hemingwaya
„Zabójcy”. Na to naczelny:
„Od literatury współczesnej to
ja mam Antozakę, pana wi-
działbym w audycjach rozryw-
kowych... I tak się zaczęło.
Pierwszy program rozrywkowy
zrealizowałem w pionierskich
warunkach. Powierzchnia stu-
dia nie przekraczała 30 metrów
kwadratowych.

— Reżyserował pan sporo
programów lokalnych, ale
pierwszym widowskim cykli-
cznym, które weszło na antenę
ogólnopolską była „Muzyka
lekka, łatwa i przyjemna”.

— Właśnie miały 10 lat ist-
nienia tego programu. Nawia-
sam powiem, że na prowadzą-
cego ten cykl upatrzyłem so-
bie pewnego dziennikarza w
Krakowie, który lubił przycho-
dzić w szortach na kawę do
stymnej kawiarni Michałki.
Długo — z racji swej niemiła-
ności — nie chciałem wyrazić zgo-
dy na wystąpienie przed ka-
merami TV, wreszcie powiedział
— „tak”. Owego dziennikarza na-
zywał się... Lucjan Kydryński.
— Pana późniejsze liczące się

cykle to „Śpiewki stare, ale ja-
re” i...
— ...i jak pan pamięta zapo-
czątkowany przez nas wspólnie
cykl „Trzy tysiące sekund z...”,
do którego wymyślił pan
tytuł. Programy z tego cyklu
były poświęcone m. in. Foggo-
wi, Kernowi, Klimczukowi.

— Na jakie trudności natrafia
pan przy realizacji programów?

— Odczuwam przede wszyst-
kim brak odpowiedniego zespó-
łu baletowego. Nie ma w kra-
ju ani jednego zespołu uprawia-
jącego taniec estradowy pod
muzykę rozrywkową. Telewizja
zmuszona jest więc korzystać z
przypadkowo dobranych tancer-
ek i tancerzy z Teatru Wiel-
kiego, „Sireny”, Operetki. Ka-
żdy z tych artystów tańczy w
innym stylu. Uważam, że trze-
ba stworzyć specjalny balet dla
TV. Wyobrażam sobie, że ta-
ki zespół powinien liczyć 12
tancerek, 3 pary solistów, plus
rezerwa.

— Co pana zdaniem, wpływa
m. in. na nie zadowalający po-
ziom wielu programów rozryw-
kowych w TV?
— Brak czasu na przygotowa-
nie spektaklu.
— Co powinno cechować do-
bry show?
— Duża wystawa, jubilerska
precyzja w wykonaniu scen ze-
społowych, utalentowani wyko-
nawcy, dobre tempo, triki
techniczne tak wykonane, aby
nie było widać szwów.

PIĄTEK, 19 LUTEGO

PROGRAM I

10.00 Wiad. 10.05 „Autopam-
flet” — odc. 10.25 Koncert.
10.50 Tęcza ludowa. 11.00 „Niemy-
cy” — fragm. 11.45 Postęp w
gospodarstwie domowym. 12.05
Z kraju i ze świata. 12.25 Wie-
cej, lepiej, taniej. 12.45 Roku-
cej kwadrans. 13.00 Dla klas
IV liceum i technikum —
„Płaszcz Konrada”. 13.20 Swo-
jskie melodie. 13.40 Melodie i
rytmy. 14.00 „Puszczalski go-
spodarz” — rep. 14.20 Koncert
muzyki operowej. 15.00 Wiad.
15.05 Godzina dla dziewcząt i
chłopców. 16.00 Wiad. 16.05 Al-
fa i Omega. 16.30 Popołudnie
z młodzieżą. 16.50 Muzyka i ak-
tualności. 19.15 Poradnik radio-
teleamatora. 19.20 Moto-spra-
wy. 19.30 Koncert żywych. 20.00
Dziennik. 20.25 Muzyczne poczo-
tki. 20.47 Kronika sportowa.
21.00 Ze wsł. i o wsł. 21.15 600
sekund z zesp. B. Hardego.
21.25 Pięć minut o wychowa-
niu. 21.30 Zespół Dźwiękarka.
22.00 Magazyn studencki. 23.00
II wydanie dziennika. 23.10 O
co tu chodzi? 23.15 Z muzyki
kameralnej. 24.00 Wiad.

PROGRAM II

9.30 Wiad. 9.35 Z życia Zw.
Radz. 9.50 Koncert. 10.25 „Ju-
styn” — opow. 10.45 D. Szosta-
kiewicz: IV symfonia o-moll op.
43. 12.05 Z kraju i ze świata.
12.25 M. Rąmski-Korsakow —
Uwertura Wielkanocna. 12.40 (L)
Komunikaty. 12.45 (L) „Lód-
zkie Silva Rerum”. 13.00 (L) Od
symfonii do piosenki. 13.25 (L)
Aud. „Kultura w województ-
wie”. 13.40 „Zwierciadło Lidy
Sal” — fragm. nowel. 14.00
Wiad. 14.05 Na estradach na-
szych sąsiadów. 14.45 Błękitna
szatafeta. 15.00 Koncert Chóru
Rozgł. Wrocławskiej. 15.20 10
minut z ork. Henri Rene. 15.30
Warszawski pamiętnik muzycz-
ny. 16.00 Wiad. 16.05 Nowości,
ciekawostki, atrakcje. 16.45 (L)
Aktualności Łódzkie. 17.00 (L)
„Przed koncertem w Filharmo-
nii”. 17.10 (L) Piosenki radio-
wej listy przebojów. 17.30 (L)
W tancecznym rytmach. 17.55
(L) „Oświata rolnicza wśród
dziewcząt wiejskich”. 18.20 Son-
da. 19.00 Echo dnia. 19.15 Lek-
cja jez. ang. 19.30 Transmisja
koncertu symfon. Ork. Symfoni-
cznej Filharmonii Narodowej
w W-wie. 20.25 Dyskusja liter-
acka. 20.45 D. c. koncertu.
21.27 Wiersze M. Sprusińskiego.
21.37 Gra ork. taneczna. 22.00 Z
kraju i ze świata. 22.27 Wiad.
sportowe. 23.50 Wiadomości.

PROGRAM III

12.05 Z kraju i ze świata.
12.25 Koncert. 13.00 Na wro-
clawskiej antenie. 15.00 Poca-
Monitorem — mówi K. Malcu-
żyński. 15.10 Na całym świecie
folk. 15.30 Ekspressem przez
świat. 15.35 Kwadrans ze zna-
kiem zapytania. 15.50 Duety,
tercety, kwartety. 16.15 Głosy
jak instrumenty — Trio Lan-
bert, Hendrix. 16.30 Z sonat
Fortep. Mozarta. 16.45 Nasz rok
71. 17.00 Ekspressem przez świat.
17.05 Quodlibet. 17.30 „Pożegna-
nie z bronką” — odc. pow.
17.40 „Tak” i „zawsze” — w

piosence. 17.55 Klaser — mag.
filatelistyczny. 18.15 „Nie” i
„nigdy” — w piosence. 18.30
Ekspressem przez świat. 18.35
Orkiestry w różnych stylach.
19.00 „Ocalenie” — odc. 19.45
Polityka dla wszystkich. 20.00
Uchem słońca — muzyczny pro-
gram. 20.25 Ilustrowany Tygdy-
nik Rozrywki. 21.50 R. Wagne-
ra — „Walkiria”. 22.00 Fakty
dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu
wieczorów — I. Montand. 22.15
Trzy kwadransy jazzu. 23.05
Koncert tylko dla melomanów.

TELEWIZJA

PROGRAM I

9.50 „Walc” — film fab. prod.
radz. (wznowienie) (W). 10.55
Dla szkół: Wychowanie obywa-
tejskie dla klas VII — Wspól-
czesna medycyna (W). 11.25
„Cena lekcji” — polski film
telewizyjny z serii: „Dr Ewa”
(W). 14.50 Fizyka dla nauczy-
cieli (W). 15.20 Politechnika
TV: Rysunek techniczny I roku
(W): Znaki graficzne (z Kato-
wice). 15.55 Politechnika TV:
Rysunek techniczny I roku —
Istota zapisu konstrukcji (z
Katowice). 16.25 Program dnia
(L). 16.30 Dziennik (W). 16.40
Dla dzieci: Pora na Telesfora
(z Wrocławia). 17.35 Nie tylko
dla pań (W). 17.55 Gramy o te-
lewisior — teleturniej (W). 18.15
„Fabryka bez dachu” — repor-
taż TV (W). 18.30 Wiadomości
dnia (L). 18.45 Magazyn Me-
dyczny (W). 19.20 Dobranoc —
„Opowieści z morza” (ze
Szczecina). 19.30 Dziennik (W).
20.00 „Cena lekcji” — polski
film telewizyjny z serii „Dr
Ewa” (odc. II) (W). 20.45 Kraj
(W). 21.25 Teatr TV: Rolf
Schneider „Portret” (Katowice).
Po teatrze ok. 23.15 Politechni-
ka TV: Rysunek techniczny
I roku (powtórzenie z Kato-
wice). 23.50 Politechnika TV:
Rysunek techniczny I roku
(powtórzenie z Katowice).

PROGRAM II

18.05 En français (14) — powtó-
rzenie kursu jez. franc. 18.35
Poznajmy przyrodę — film
prod. w. pt. „Poznajmy owady
prosteokręzde”. 18.55 „Gdzie
jestes Einsteinie?” — II odcie-
nek olimpiady fizycznej. 19.20
Dobranoc — „Opowieści z morza”
(ze Szczecina). 19.30
Dziennik. 20.05 „W kraju Boga
Słońca” — Telewizyjny Atlas
Świata. 20.35 „Transportowy”
— teleturniej z cyklu: Sonda.
21.30 Spór o początki — z cy-
klu: „Homo sapiens”. 22.00 24
godzinny. 22.40 Russkij jazyk po
telewizji — kurs jez. ros.
(8). 22.40 Kino Wersji Oryg-
inalnej „Probiezhenie” („Oświad-
czyń”) — film.

„Silna grupa...” zawieszona

Godne potępienia zachowanie
się zespołu „Sinej grupy” pod
wezwaniami w Radomsku — o
czym donosiła już prasa — z-
nałazdo swe potwierdzenie w do-
chożeniach Ministerstwa Kul-
tury i Sztuki. Badania przepro-
wadzone przez zespół do spraw
teatru i muzyki tego resortu
wykazały niezbyt nieodpowied-
nie zachowanie większości
członków tego zespołu, zlwłas-
cza Kazimierza Grzeszkowiaka
występującego w stanie nie-
trzeźwym.

Zespół do spraw teatru i mu-
zyki postanowił zawiesić wystę-
py tej grupy na okres półrocz-
ny, tj. od dnia 9 lutego do
9 sierpnia br. Te samą san-
kcję zastosowano również do
działalności artystyczno-estrado-
wej Kazimierza Grzeszkowiaka.
Zespół do spraw teatru i mu-
zyki oświadcza, iż oczekuje ze
strony zespołu „Silna grupa
pod wezwaniem” publicznego w
prasie przeproszenia za niewła-
ściwe zachowanie.

Ostra i szybka reakcja na
zdarzające się jeszcze, niestety,
przejawy lekceważenia publicz-
ności przez niektóre zespoły es-
tradowe godna jest podkreśle-
nia. Nie jest ona jednak i nie
może być jedynym środkiem
regulującym z naszych estrad

Konkurs „Mistrz gospodarności” na 1971 r.

Sekretariat Ogólnopolskiego
Komitetu Frontu Jedności Na-
rodu ogłosił doroczny konkurs
„Mistrz gospodarności” na rok
1971.

Założeniem konkursu jest pó-
budzenie aktywności rad naro-
dowych do najbardziej efek-
tywnego wykorzystania śro-
dków budżetowych i rozwijania
wspólnie z komitetami FJN
inicjatywy społecznej służącej
wzrostowi gospodarności i za-
spokajaniu potrzeb ludności.



Mason obserwował dym układający się
w loki, wydobywający się z końca jego
papierosa.

— All right — rzekł. — Niech pan
przyjdzie tu ponownie z nożem, o
dziesiątej godzinie.

— Nie jestem pewna, czy możemy...
możemy skopić wał noż.

— Niech pani dołoży wszelkich starań.
Potrzebuję noża, który z wyglądu będzie
pasował do kompletu.

— Dobrze — przyrzekła. — Lecz niech
pan przyjmie do wiadomości, że robię
to dla mr Kenta. Wszystko zrobiłabym
dla niego. Jest przemity i bardzo deli-
katny.

Mason skłinał głowę i odprowadził ją
do drzwi. Gdy odgłos obcasów jej pa-
tofli zaczął oddalać się korytarzem w
stronę windy, do gabinetu weszła Della
Street z poważną miną.

— Czy sporządziłaś notatkę z rozmo-
wy? — spytał Mason, wyłączając gło-
śnik międzybiurowy.

Pokazała notatkę, który trzymała w
ręku i odpowiedziała:

— Zanotowałam każde słowo. — Ma-
son wyszczerzył zęby w uśmiechu. —
Szefie — odezwała się, podchodząc do
niego i kładąc rękę na jego ramieniu —
czy pan nie poddaje się wpływowi tej
dziewczyny? Ona jest zwiariowana na
punkcie tego chłopca, z którym chodzi.
Skoro tylko okaże się, że może wpaść
w jakiegoś kłopoty, wówczas obróci się
przeciwko panu błyskawicznie.

Mason wstał i zaczął przechadzać się
tam i z powrotem po gabinecie.

— Szefie, wszystkie pańskie sprawy
różnią się od siebie — Della Street nie
ustępowała. — Reprezentował pan kogoś,
kto był niewinny. W tej sprawie re-
prezentuje pan człowieka, który praw-
dopodobnie dokonał zabójstwa. Jedyną
pańską obroną jest brak u niego inten-
cji. Mimo wszystko zdaje sobie pan
sprawę, że możemy być tym razem
wystrepieni na dudków.

Mason przestał spacerować po gabine-
cie.

— No to co z tego? — spytał.

— Dlaczegoż to oddał się pan w ich
ręce?

Mason obrócił się gwałtownie i utkwził
w niej wzrok.

— Posłuchaj, Della. Nigdy nie prowa-
dziłem sprawy w swoim życiu, w której
nie pozostawiłem sobie szerokiej furki
do ataku. Wiesz o tym.

— Lecz dlaczego pan tak postępuje?
— Ponieważ to jest jedyny sposób,
bym mógł postępować honorowo.

— Lecz pan nie wie, co to oznacza...
Mason podszedł do niej, objął ją w pół
ramieniem, przycisnął do siebie i od-
czuwał się czule:

...kich... lecz nieciekawego. Pozwól, że dam
ci receptę na sukces... poruszaj się szyb-
ko i jednym skokiem wyprzedzaj swoich
przeciwników.

— Wiem o tym, lecz założmy, że dogo-
nią pana?

— Nie widzę powodu, dla którego miał
bym zacząć oglądać się za siebie, no nie?

— Co pan ma na myśli, szefie?

— Jestem jak piłkarz, który ma piłkę
i ma wolną przestrzeń. Za mną jest ca-
łe mrowie nieprzyjanych zawodników.
Każdy z nich może mnie złapać i za-
trzymać. Gdybym pobiegł za piłką przez
linię bramkową do miejsca poza linią
bramki przeciwnika, wówczas trybuna
wzrasną przerażliwie i nikt nie przesta-
nie myśleć, w jaki sposób przechwycić
tam piłkę. Lecz jeżeli zacznę oglądać się
do tyłu i zastanawiać się, który z za-
wodników może mnie dopaść, wtedy
zwolnię bieg na tyle, że wszyscy
mnie dopadną.

Roześmiała się chrapliwym i podnieco-
nym głosem. Spojrzała na niego zamglo-
nymi oczyma i powiedziała:

— Okay, wygrał pan. Nie zwątpię w
pana więcej. Może, jednak, mam trochę
za bardzo ograniczony wpływ. A więc,
miejmy przy sobie piłkę i zapomnijmy
o zawodnikach, którzy usiłują dogonić
nas.

— Brawol! Stale się poruszaj. O jeden
skok wyprzedzaj i nigdy się nie ogląd-
dać do tyłu, to będzie nasze motto.

Podniosła prawą rękę i zaszalutowała.

— Gol albo klęska — powiedziała.

Zachowując powagę, przyciągnął ją ku
sobie. Della Street prawą ręką objęła go
za szyję. Jej rozchyłone wargi uniosły się
swobodnie i żarliwie przywarły do jego
ust. Nagle odepchnęła go od siebie.

— Ktoś jest przy drzwiach — szepnęła.
Mason, domyślając się, kto może pu-
kać w drzwi od strony korytarza, rzekł:
(54) (Dalszy ciąg nastąpi)



Dziś w Łodzi zachmurzenie
duże i okresami niewielkie opady
mokrego śniegu lub mżawki.
Wiatry słabe, chwilami
umiarowane południowo-
wschodnie. Uwaga, w nocy mo-
żliwa gołoleź. Jutro pogoda
bez zmian.

Słońce zajdzie o godz. 17.03,
a jutro wzejdzie o 6.48.
Imieniny obchodzą Konrad
i Manswet.

Dnia 17 lutego 1971 r. zmar-
ła, w wieku 80 lat, nasza ko-
chana Matka i Babcia

S. + P.
**STANISŁAWA
WOJCIECHOWSKA**

z domu PIĄTKIEWICZ
Nabożeństwo żałobne odpra-
wione zostanie 19 lutego br. o
godz. 15 w kaplicy cmentarza
na Dolach. Po nabożeństwie
nastąpi wyprowadzenie zwłok
do grobu, o czym zawiadamia-
ją pogrążeni w głębokim żalu

GORĄKA, ZIEĆIOWIE,
WNUCZKI, WNUKI
I RODZINA

Kol. JANINIE GABAROWEJ
wyrazy serdecznego współczu-
cia z powodu zgonu

MĘŻA
składają:
ZARZĄD, RADA ZAKŁA-
DOWA oraz KOLEŻANKI
i KOLEDZY z OKRĘGO-
WEJ SPÓŁDZIELNI MLE-
CZARSKIEJ w ANDRES-
POLU

Kol. mgr BŻENIE KARAS
wyrazy szczerego współczucia
z powodu śmierci

MATKI
składają:
STOWARZYSZENIE
WŁOKIENNIKÓW
POLSKICH

Dnia 17 lutego 1971 r. ode-
szła od nas, po długich i cięż-
kich cierpieniach, opatrzona
św. sakramentami, najuko-
chańska nasza Matka i Zona

S. + P.
**SALWINA
GOSZCZYŃSKA**

z domu LUBIESZKO
Pogrzeb poprowadzą mszą
św. odbędzie się 19 lutego br.
z kościoła św. Józefa w Ru-
dzie Pabianickiej na miejsco-
wy cmentarz, o czym powia-
damy pogrążeni w smutku
CÓRKA, MAJ i RODZINA

Dnia 17 lutego 1971 r. zmarł
nasz najukochańszy Ojciec,
Teść i Dziadek

S. + P.
**STEFAN
CHORAŻAK**

żył lat 75
Wyprowadzenie zwłok nastę-
pi w dniu 20 lutego br. o
godz. 14.30 w kaplicy cmenta-
rza na Miani, o czym zawi-
damy pogrążeni w smutku
RODZINA

Koledze ALOJZEMU ZAWI-
SLAKOWI wyrazy głębokiego
współczucia z powodu śmierci

ŻONY
składają:
DYREKCJA, POP FZPR,
RADA ZAKŁADOWA, KO-
LEŻANKI i KOLEDZY
z FILHARMONII ŁÓDZKIEJ

Redaguje kolegium. Redakcja (i wydawnictwo) — Łódź, Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DL”, Łódź 1. skrytka nr 89. Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpowiedzialny. II sekretarz 204-75. Działy: Miejski 341-10, 337-47, sportowy 208-95, ekonomiczny 223-05, 228-32, wojewódzki 341-10, dział spo-
teczny 621-60, dział listów i interwencji 303-04 (rekwizytów nie zamawianych red. nie zwraca), kulturalny 223-05, „Panorama” i fotoreporterzy 378-97. Dział Ogłoszeń 311-50. (Za treść ogłoszeń redakcja
nie odpowiada). Redakcja nocna 395-57, 395-59. Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Kolportaż i prenumerata: Przeds. Upowsz. Prasy i Książki „Ruch” — Łódź, Kopernika 53. centrala
281-20. Cena prenumeraty: rocznie 156 zł, półrocznie 78 zł, kwartalnie 39 zł. Zgłoszenia prenumeraty przyjmują urzędy pocztowe i oddziały terenowe „Ruchu”. Egzemplarze archiwalne „Dziennika”
są do nabycia w sklepie „Ruch”, Łódź, Piotrkowska 95. Wszelkich informacji o warunkach prenumeraty udzielają wszystkie placówki „Ruchu” i poczty.